

„W RODZINIE” NA ŁAMACH „NIE”

Spory zaszczyt spotkał dwutygodnik wydawany w Chojnicach pt. „W rodzinie”, gdyż trafił na łamy ogólnopolskiego tygodnika „NIE”. Chojniccy autorzy zapewne nie grzeszą czytaniem pisma Urbana, a po kazaniu ks. Kaźmierczaka na mszy za Ojczyznę w dniu 3 maja, który przypomniał obecnym, jakim to grzechem jest lektura „NIE”, to pewnik.

Adam Korbek w artykule z nr 19/97 pt. „*Golenie języka*” opowiada o zadymie wywołanej w Białymstoku wokół podręcznika p. Nagajowej do nauki j. polskiego w kl. VI „Słowa i świat”. Grono zaniepokojonych rodziców wysmażyło protest w tej sprawie do szefa białostockiej Rady Miejskiej. Załącznikiem była kserokopia artykułu I. Palmowskiej o tym podręczniku z organu SRK diecezji pelplińskiej, która robiła za... notatkę służbową. Dziennikarz zaopatrzył się w podręcznik, aby zapoznać się z całością cytowanych utworów. Wyszło mu, że przykłady były wyrwane z kontekstu i pozostawione bez jakichkolwiek objaśnień. Na przykład recenzentka z Chojnic nie napisała już, że w związku z wierszem „Chodziła Matkaboska” Nagajowa zadaje dzieciom pytanie: „*Które wartości ludzie głoszą, a które urzeczywistniają w życiu?*” Są do wyboru takie m.in.: zakłamanie, nieszczerłość, obłuda. Autor pisze: „*Czy czegoś takiego można uczyć młodych? Młody ma wiedzieć, że jak w jego gminie Kotanski albo ks. Nowak zechce wybudować dom dla nosicieli HIV, to należy przyp ... kamieniem w budynek*”. Gdyby ktoś chciał zapoznać się z całością artykułu, to niech nie szuka tego grzesznego pisma w czytelni Biblioteki Miejskiej. W odróżnieniu od prawicowego odpowiednika, czyli „Gazety Polskiej”, nie ma go w ofercie tej instytucji.

(je) – „Gazeta Chojnicka” z 16.05.1997r.